

Stare samochody nie wjadą do centrów dużych miast?

23 lutego 2015

W głowach polityków Platformy Obywatelskiej pojawiają się coraz to bardziej absurdalne pomysły, których celem jest utrudnienie życia zwykłym ludziom. Właśnie rozpoczęli pracę nad ustawą, dzięki której będzie można wprowadzić zakaz wjazdu do centrów miast dla samochodów należących do biedniejszej części społeczeństwa. Wszystko pod pozorem ochrony środowiska i czystości powietrza.

Zgodnie z projektem ustawy o ochronie środowiska, przygotowanym przez posłów Platformy Obywatelskiej, władze dużych miast dostaną prawo wprowadzenia zakazu wjazdu do centrów dla samochodów, które nie będą spełniały najwyższych norm emisji spalin. W praktyce chodzi o wszystkie te pojazdy, które nie będą wypełniały wyśrubowanych norm emisji „Euro4” czy „Euro5”. Zgodnie z pomysłem ekipy PO samochody podczas kontroli diagnostycznej mają być znakowane specjalnymi plakietkami informującymi o ilości emitowanych spalin. Te, które nie otrzymają plakietek z napisem „Euro4” lub „Euro5” nie będą mogły wjechać do centrów największych miast w Polsce.

Należy zauważyć, że w praktyce ustawa ta uderzy w uboższą część społeczeństwa, która z uwagi na swoje niskie zarobki nie jest w stanie kupić sobie nowszych pojazdów emitujących mniej spalin. Warto w tym miejscu podkreślić, że normę „Euro4” wprowadzono w 2005 roku. To oznacza, że właściciele pojazdów, których wiek przekracza 10 lat mogą się obawiać, że nowa inicjatywa polityków Platformy może istotnie utrudnić im życie. Autorzy tego absurdalnego pomysłu pytani o powody, dla których chcą aby nowa ustawa weszła w życie, stwierdzają, że przeciętny wiek samochodu osobowego jeżdżącego po polskich drogach to 15 lat i coś z tym trzeba zrobić. No tak. Szkoda tylko, że nie biorą pod uwagę tego, iż przeciętnego Polaka

często nie stać na zakup nowszego samochodu. Zarabiając po 2000 zł miesięcznie jest skazany na sprowadzenie używanego auta zza Odry, którego wiek i stan techniczny często pozostawia wiele do życzenia. Gdyby zarobki w Polsce były tylko dwukrotnie niższe od europejskich, to prawdopodobnie nie byłoby problemu ze starymi autami jeżdżącymi po naszych drogach. Niestety przeciętny Kowalski zarabia 4-razy mniej od przeciętnego Mullera, a ekipa Platformy przez osiem lat rządów potwierdziła tylko rolę Polski jako gospodarczej kolonii, której największym atutem jest tania siła robocza. W takich okolicznościach niech się nie dziwią, że wiek samochodów w naszym kraju jest adekwatny do możliwości finansowych społeczeństwa.

Źródło: Niewygodne.info.pl